

RADKÓW - Góry Stołowe też czekają na kolej szynową

Napisano dnia: 2025-10-29 14:45:15



(Inf. wł.). W podstołowogórskiej gminie, jaką jest radkowska, coraz bardziej przeważa przekonanie, że jak tylko zrewitalizowaną linią kolejową Ścinawka Średnia - Radków pojadą pociągi, to władze samorządowe Dolnego Śląska zmienią swoje nastawienie do turystycznego znaczenia południowej części województwa. Póki co starają się przekonywać, że rejon Karkonoszy jest mekką dla rowerzystów czy wędrowców, a Karpacz i okolice w szczególności, co nie do końca ma pokrycia w rzeczywistości.

*- Uważam, że takie patrzanie niemal wyłącznie w tamten rejon województwa przez jego gospodarzy jest krzywdzące dla gmin, w tym naszej, żyjących ze stołowogórskiej turystyki. Moim zdaniem Góry Stołowe stają się coraz bardziej ciekawsze dla przybyszów, co potwierdzają liczby. W tamtym roku było ich prawie 1,5 mln i podobnie to będzie wyglądać w bieżącym. I to dzieje się w sytuacji, gdy do Radkowa można dostać się wyłącznie drogami, a nie koleją, jak jest w przypadku rozhukanego ostatnio w mediach Karpacza - ocenia burmistrz **Jan Bednarczyk**: - Jak tylko zostanie odbudowany odcinek kolei pomiędzy Ścinawką oraz Radkowem i ruszą po nim pociągi m.in. do i z Wrocławia, to przekonamy się, że moje spostrzeżenia nie są chybione.*

Samorząd Dolnego Śląska, wspólnie z Dolnośląską Służbą Dróg i Kolei, zapowiada w miarę szybką odbudowę rzeczonego odcinka linii 327. Tym samym skończy się szynowa marginalizacja naprawdę intratnej turystycznie części regionu. Dopiero za jakiś czas będzie sobie można odpowiedzieć, czy burmistrz Jan Bednarczyk miał rację przekonując, że Góry Stołowe są bardziej intratne od Karkonoszy.

(bwb)